

ROZRYWKI

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

□□□□□□□□	DODATEK TYGODNIOWY DO „ZORZY”.	□□□□□□□□
----------	--------------------------------	----------

Piechota wybraniecka.

Hej, Stefanie, miły panie,
Czemuż krótkie panowanie
Wyznaczył ci los?
Ach, i czemuż na tak krótko,
Ponad Polską brzmiał pobudką
Twój hetmański głos?

Dlaczego Polacy dotąd jeszcze żałują, że król Stefan Batory krótko, bo tylko lat 10 nam panował? Ważną do tego mamy przyczynę. Król to był taki, jakich, niestety, Polska miała mało. Był mądry i dzielny, umiał i rządzić i wojować. Bystrym umysłem nie tylko widział i rozumiał dobrze, co się dokoła niego dzieje, ale umiał przewidywać na długie lata, co się w przyszłości stać musi, jakie mogą Polsce grozić niebezpieczeństwa i co czynić należy, żeby temu zapobiedz. Słowem uczył, żeby mądrym był Polak przed szkodą, nie po szkodzie.

W każdym kraju i w każdym czasie jest dużo takich zwyczajów, które kiedyś były dobre i pożyteczne, ale zbiegiem czasu stały się przestarzałe, bezużyteczne, a więc szkodliwe, takie

zwyczaje trzeba jak najspieszniej zarzucać i na inne, lepsze zamieniać. Za czasów, kiedy Stefan Batory zaczął nam panować, w Polsce zachował się jeszcze dawny zwyczaj walczenia konno. Całe rycerstwo, czyli cała szlachta, wybierając się na wojnę „siadała na koń“, a każdy rycerz uważał sobie za ublżenie służyć w piechocie. Tymczasem za króla Stefana ten sposób walczenia był już przestarzały. Miecze, dzidy, kopje, czyli broń sieczna, którą posługiwali się zakuci w żelazo konni rycerze, straciła dużo na swem dawnem znaczeniu wobec wynalezienia broni palnej. Piechota, uzbrojona w samopały (strzelby strzałkowe) i prowadząca groźne armaty — stawała się ważną częścią wojska. Dobra armia nie mogła już składać się z samej tylko konnicy. Stefan Batory postanowił więc utworzyć w wojsku polskiem piechotę. Wiedząc jednak, że szlachta ma wstręt do służenia w piechocie, umyślił powołać lud wiejski do broniienia od wrogów Ojczyzny.

Lud wiejski w owych czasach tak w Polsce, jak i w innych krajach europejskich, nie był wolnym, za używanie gruntu odrabiał właścicielom ziemskim robociznę, czyli pańszczyznę. Ziemia należała wtedy do trzech stanów: do króla, do duchowieństwa i do szlachty.

Najlepiej się działo włościanom osiadłym na gruntach królewskich, cieszyli się prawie zupełną swobodą.

Król Stefan wezwał pod broń włościan z królewskich. Nakazał, żeby co dwudziesty kmieć

z dóbr królewskich stawiał się na żołnierza. Wybierano więc do wojska co dwudziestego i stąd piechotę tę nazwano wybraniecką. Takich żołnierzy i ich rodziny uwalniał król od wszelkich czynszów i powinności. *(Dokończenie za tydzień).*



O dziewczynce, która zapust szukała.

— Dziadku! dziadusiul! zawołała 8-letnia Józia — powiedzcie mi, co to są zapusty? — wszędzie slysze o tem, a nic nie rozumiem.

— Zapusty, zapusty... powtórzył siwy dziaduś, tak, tak zapusty — ludzie się bawią, i jedzą, ale już dziś koniec, zadzwonią im o północy, tak, tak.

Józia słuchała zdziwiona, gdyż nic z tego nie rozumiała.

— Bawią się ludzie, to muszą wesołe być te zapusty. Kochany, dobry dziaduś mało ma czasu, teraz też, — poszedł zobaczyć czy dzwonnica zamknięta, więc nie mógł Józii wytłumaczyć, a ona taka ciekawa!

Stary dzwonnik mieszkał sam, a mała Józia była jego pociechą i osłodą. Rodzice jej umarli, gdy kilka lat miała, dziaduś ją wychowywał, lecz choć bardzo kochał, nie umiał z nią rozmawiać i uczyć jej. Sąsiadka często zagadywała starca.

— Dlaczego nie poszlecie, Janie, małej do ochronki? Dziecko rośnie jak dziczka, co z niej będzie? Ja swoją Baśkę posyłam, mogłyby razem chodzić.

— Macie rację kumo, wybiorę się tam kiedy, wybiorę, obiecywał, lecz na tem się kończyło, miały dnie, tygodnie, Józia jak dawniej siedziała w domu, z ulubionym swym kotkiem Mruczkiem. Po wyjściu dziadka usiadła zamyślona, kotek łąsił się koło niej, ocierał główkę o rękę dziewczynki, mruczał, lizał jej palce, lecz ona jakby nie słyszała tego.

Wtem z zamyślenia obudził ją głos w sieni.

— Marysiu! a kup nam dobre zapusty, niech wszyscy użyjemy — mówiła sąsiadka do służącej.

Józia słuchała z bijącym sercem.

— Kupić zapusty!... przecie ona ma złotówkę, którą od ciotki dostała, — kupi sobie, kupił i raz się dowie coś o tych zapustach.

— Ale spieszyć się trzeba, dziaduś mówił coś o końcu?...

Wstała prędyutko, zarzuciła chustkę, z kuferka wyjęła srebrny pieniądz i za chwilę była już na ulicy. Na dworze mrok padał, zegar z wieży wybił 5-tą godzinę.

W mieście ruch był niezwykły, ludzie szli tam i z powrotem, dorożki biegły szybko, gwar i ożywienie widać było w sklepach i na ulicy. Ten zamęt i jasno oświetlone sklepy na chwilę odurzyły Józię, parę minut stała pod ścianą, a potem poszła prosto przed siebie.

— Chyba te zapusty muszą być w sklepie — myślała — bo i gdzieżby były? Spojrzała w okno, z którego uśmiechały się do niej rumiane jabłka, pomarańcze, cukierki.

Weszła do sklepu, pytając nieśmiało:

— Czy tu, sprzedają zapusty?

— Zapusty?... powtórzył pan sprzedający —
chyba ci dziecko inaczej powiedzieli, tu są, jak wi-
dzisz: owoce, słodycze... Może kupisz cukierków?

— Dziękuję — wyszeptała i poszła dalej.

(Dokończenie nastąpi).

Kiziuchna — Miziuchna.



Kiziuchna, Miziuchna

ślicznie się bawiła:

Przed Basią zmykała,

kłębuszek goniła.

Jest teraz zmęczona
 i pusty ma brzusek,
 Ma chętkę na mleczko,
 na tłusty kożuszek.
 Poczekaj kiziuchno,
 poczekaj koteczko,
 Basiulka na spodek
 wyleje ci mleczko —
 A kiedy spoczniemy
 i zjemy kożuszek,
 Znow bawić się będziemy
 i gonić kłębuszek.



B.

Liściki do „Rozrywek“ i odpowiedzi na pytania z Nr. 7.

Szanowna Pani!

Od lat pięciu czytam Zorzę i Rozrywki, to jest jak miałem lat pięć, to już zacząłem czytać Rozrywki i zastanawiać się nad rozwiązywaniem różnych łamigłówek, lecz nie umiałem dobrze po polsku pisać. Chodzę do szkoły, jestem w 2 oddziale w sterdyńskiej szkole, w powiecie sokołowskim, w ziemi siedleckiej; ale u nas w szkole tylko po rusku się uczymy, śpiewamy „koźlika” po rusku. Gdy przeczytam Rozrywki i z nich się dowiem, że tam daleko od nas uczą po polsku, to mi się dusza raduje, a gdy zajdę do naszej szkoły, to mi smutno.

Znam rzeki: Wisłę, Bug, Wieprz, jezioro Gopło i w okolicy naszej blisko rzeki Buga, Białe. Wiem o górach Karpaczych. Narody sąsiadujące z Polską są: Prusacy, Austrijacy, Rosyanie. Granicę Polski stanowi morze Bałtyckie. Państwo polskie za Piastów składało się z Wielkopolski i Małopolski. Z Polską za Jagiellonów połączyły się kraje: Litwa, Prusy i Ruś. Podzielili się Polską Rosyanie, Prusacy i Austrijacy.

Po polsku pisać nauczyłem się sam, jak umiem, tak piszę.

Robert Kierył.

Szanowna Pani!

Od roku z wielkiem upodobaniem czytam Rozrywki. Mieszkam przy rodzicach, we wsi Świątnikach, w gub. Warszawskiej. Jest u nas szkoła nowa, murowana, która może pomieścić do 100 dzieci, a także kółko rolnicze „Promyk“, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa i straż ogniowa ochotnicza. Zakładamy obecnie sklep spółkowy. Prawie każdy gospodarz prenumeruje gazetę jako to: Gazetę Świąteczną, Zorzę, Przewodnik, Ognisko i inne. Mamy małą biblioteczkę kółkową, a dzięki zacnemu Panu Gryzmachierowi, prezesowi naszego kółka, będziemy mieli rasowego buhaja i narzędzia rolnicze, jakoto: młynek, wialnię i tryjer. Mocno też jesteśmy wdzięczni Panu Igleckiemu, sekretarzowi kółka, który umiejętnymi odczytami nauczył gospodarzy użyźniać ziemię sztucznymi nawozami, dzięki czemu ziemia, średnia dawniej, teraz plon obficie wydaje.

Przytem przesyłam rozwiązanie łamigłówek sylabowej z № 1 „Rozrywek“ za rok 1913 i załączam ułożoną przez siebie łamigłóvkę sylabową, prosząc uprzejmie szanowną Panią o łaskawe umieszczenie tak listu jak i łamigłówek w „Rozrywkach“.

Leonka Wasielewska, córka gospodarza.

Szanowna Pani!

Mam lat dwanaście. Mieszkam we wsi Niechcianowie w guberni Warszawskiej. Najbliższa nasza poczta Ostrowy. Chodzę do szkoły, gdzie między innemi, uczę się też historii i geografii Polski. Zachęcona zaproszeniem szanownej Pani, napisałam odpowiedzi na pytania z № 7 „Rozrywek“, które niżej zamieszczam.

Najgłówniejsza rzeka naszego kraju jest Wisła, która wypływa z gór Karpackich i wpada do morza Bałtyckiego. Znaczniejsze dopływy Wisły z lewej strony są: Nida, Kamienna, Pilica i Bzura, a z prawej strony: San, Wieprz, Narew z Bugiem i Drwęca. Do znaczniejszych jeszcze rzek należą: Warta, dopływ Odry i Prosna, dopływ Warty. Na pograniczu guberni Suwalskiej i Kowieńskiej płynie Niemen.

W Polsce jest do tysiąca jezior, z których największe Gopło. Tylko południowa część jego leży w Królestwie, a północna w Księstwie Poznańskim. W guberni Suwalskiej leży duże jezioro Wigry, a w guberni Łomżyńskiej — Rajgrodzkie. Oprócz tych, w Tatrach, jest piękne, choć nieduże jezioro Morskie Oko.

Z gór w Polsce największe są Karpaty, na granicy Węgier, których najwyższa część nazywa się Tatrami. W guberni Kieleckiej i Radomskiej ciągną się niewysokie, lecz piękne góry Świętokrzyskie z górą Łysą, czyli Łysicą.

Polacy sąsiadują na wschodzie i północy z Rosyanami, na południu z Węgrami i z Czechami, a na zachodzie z Niemcami.

Granice Polski stanowią góry Karpaty, a na północy morze Bałtyckie.

Za Piastów Polska składała się z ziemi Krakowskiej, Śląska, Pomorza, Mazowsza, Wielkopolski.

Za Jagiellonów z Polską połączyły się Litwa i Ruś, oraz Prusy, odebrane Krzyżakom za Kazimierza Jagiellończyka i Inflanty za Zygmunta Augusta, które dobrowolnie przeszły pod panowanie Polski, z bojaźni przed carem moskiewskim Iwanem Groźnym.

Polska po utracie niepodległości, została podzielona na trzy części między Rosyę, Austryę i Prusy. Rosya zabrała Inflanty, Litwę, Ruś, Ukrainę i Podole, Prusy — Wielkopolskę, Prusy Królewskie i Mazowsze. Austrya — Małopolskę i Ruś Czerwoną, oprócz Krakowa.

Irena Lachowiczówna.

Odpowiedź „Rozrywek”.

Stanisławowi Chwastowskiemu. Nie gniewamy się za twoją uwagę, chociaż jest niesłuszna — głoska *J* należy do spółgłosek, a więc *J*, zaczynające imię *Jan*, jest spółgłoską, a *i* kończące nazwisko *Sobieski* — jest samogłoską. Za dobre słowa dziękujemy.

Dobre rozwiązania łamigłówek sylabowej z № 5 (Kordecki) nadesłali: Stanisław Rudaś z Wyszkowa, Kacperek z Kozienic, Genio Milik, Staś Jeleń, Janek Jeleń, Michał Krawczyk, Teofil Hermaszerdski, K. Goździejewski, Jadzia Łazęcka, Józef Slusarczyk, Leon Drobiński, Stasio i Tadzio Więckowie, Leokadja Garycka, Józinka Koralewska, Roch Pachniewicz, Stefan Kon-

drat, Antoni Łobodziński, Ryszard Zrobek, Jan Sobkiewicz, Aleksander Zrobek, Roman Kosiorek, Janusz Popielski, Leokadja Kulesza, Leonilla Zrobek, Natalia Wawrzonek, Leonka Wasielewska, Zygmunt Przekopowski, Stanisław Chwastowski, Władysław Miemieć, Edzio Mielczarek, Cez, Zdziś i Henio Leśniewscy

—*—

Kierownicza „Rozrywek”: R M. Brzezińska.